PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 40 M
Z dostawą w miejscu . 42 M
Z przesyłką pocztową . 46 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ . 80 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . . 84 M
Z przesyłką pocztową . 92 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
2 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5362. Lwów, wtorek 3 sierpnia 1920 Rok XI

Podstawowe wytyczne rokowań pol.-bolszewickich!
Karol Radek — delegatem sowieckim!

Początek sanacyi.

Lwów, 2. sierpnia.

Rada Obrony Państwa powzięła doniosłą uchwałę, która oby nie została na papierze. Wezwała mianowicie Naczelne Dowództwo i sztab generalny, aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia dowódców wojskowych o zaniedbanie obowiązków przed nieprzyjacielem oddawały obwinionych sądom przy równoczesnem zarządzeniu ich aresztowania.

Jesteśmy przekonani, że uchwała ma charakter prewencyjny i że winowajców albo niema zupełnie, albo okaże się, że będą tylko nieliczni.

Niemniej przeto uchwała Rady Obrony Państwa jest na czasie, jest zupełnie wskazana; gwarantuje bowiem społeczeństwu zapobieganie bezkarności przestępstwa. Jako taka powinna być bezwzględnie poparta przez cały korpus oficerski a także przez całe społeczeństwo i opinię publiczną. Należycie i sprężyście wykonana, będzie początkiem koniecznej sanacyi przeobrażenia moralnego armii i co zatem idzie, także organizacyi cywilnej i administracyi.

Oficer nietylko najniższy, ale najwyższy, musi sobie zdać sprawę z powagi stanowiska i chwili, w której wypadło, mu działać i odpowiedzialności, która na nim ciąży. Ogrom uprzywilejowania, jaki cechuje stanowisko oficera stanowi premię społeczną za należyte i sumienne spełnianie obowiązku. W przeciwnym wypadku wedle zapowiedzi Rady Obrony Państwa czeka oficera surowy, pełny wymiar kar.

Powtarzamy, uchwała Rady Obrony Państwa spotka się niewątpliwie z uznaniem całego korpusu oficerskiego. Z armii naszej jesteśmy dumni. I nie wprowadzą nas na tym punkcie w błąd obecne nasze niepowodzenia. Na wojnie bywa bowiem tak właśnie, jak na wojnie. Nie jest to wcale ujmą być pobitym przez silniejszego wroga. Natomiast palącem staje się uczucie wstydu, jeżeli się przyjdzie do przekonania, że przegrana jest nietylko wynikiem przemocy wroga, ale skutkiem własnych zaniedbań.

Ulgę w rozważaniu tego zjawiska stanowi jedynie przeświadczenie, że jest to zło, którego odsunięcie należy od nas samych, a w konsekwencyi musi nastąpić poprawa odnośnych stosunków i tem samem wzmocnienie odporności wobec wroga.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Sytuacya bojowa w Małopolsce wschodniej.

Lwów, 2. sierpnia.

Wydział II sztabu D. O. G. informuje:

Nad dolnym Seretem sytuacya niezmieniona; nad środkowym zaś udaremniliśmy próbę nieprzyjacielską przejścia rzeki.

Nad górnym Seretem i nad Styrem utarczki patroli.

W rejonie Brodów sytuacya rozwija się pomyślnie!

Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 1. sierpnia.

Od granicy niemieckiej wzdłuż Pisy i Narwii do Tykocina, sytuacya bez zmiany. Na południu od Tykocina oddziały nasze zajęły linię rzeki Szliny przez Siemiatycze do Brześcia, gdzie walki na przedpolach.

W rejonie Brodów akcya rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

W bitwie pod Toporowem poległ szef sztabu konnej armii nieprzyjacielskiej, przy którym znaleziono dokumenty i rozkazy operacyjne. W ręce naszych oddziałów wpadła znaczna zdobycz wojenna, w tem sztandar drugiej dywizyi sowieckiej.

Na Serecie wszystkie ataki odparto.

Naczelne Dowództwo sztabu generalnego.

O CZEM MÓWIĄ W WARSZAWIE?

Warszawa, 2, sierpnia.

(Telef) (m) Nadeszła tu wiadomość że nasze oddziały po zaciętej walce zajęły Białystok. — Okazuje się, że miasto nie było jeszcze obsadzone przez regularną armię bolszewicką, lecz tylko przez oddziały konnicy.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Siedlec telegrafują: Węzłowa stacya kolejowa Czeremcha została kontratakiem przez wojska nasze odebrana.

(Powyższe informcye podane [illegible] przez niektóre pisma warszawskie notujemy z obowiązku dziennikarskiego raczej jako wyraz nastrojów stolicy, niż jako realne informacye, której prawdopobieństwo staje się minimalne wobec [illegible] otrzymanego komunikatu. — Przyp. Red.).

Podstawowe wytyczne rokowań z Rosyą.

Wywiad z wicepremierem p. Ignacym Daszyńskim.

Warszawa, 2, sierpnia.

(Telef.) (m) „Journal da Pologne“ ziamieszcza wywiad z wice-premierem Daszyńskim w sprawie stawianych przez Polskę warunków rozejmowych.

Wiceprezes Daszyński oświadczył, iż zasadniczemi wytycznemi rokowań rozejmowych będą następujące kwestye:

1) Uznanie niepodległości państwowej Polski wraz ze stanowczem zastrzeżeniem się przeciw jakiemukolwiek mieszaniu się rządu bolszewickiego w politykę wewnętrzną Polski.

2) rozbrojenie w jakiejkolwiek bądź formie niedopuszczalne. — W kwestyi tej zajmą delegaci bezwzględne nieprzejednane stanowisko.

3) Wytyczenie linii demarkacyjnej zgodnej z propozycyą L. George'a, względnie na linii zajmowanej przez armię w chwili zawarcia rozejmu.

Zapytany przez redaktora wyżej wymienionego pisma p. Daszyński o ewentualne warunki rokowań pokojowych, oświadczył wicepremier, iż w razie gdyby te rokowania rzeczywiście nastąpiły, jako podstawowe i zasadnicze punkty dyskusyi musiałyby się wyłonić dwie kwestye, a mianowicie:

1) Niepodległość państwowa Polski.

2) Prawo stanowienia narodów, leżących na pograniczu między Polską a Rosyą, jako postulat kardynalny polityki zewnętrznej Polski ludowej.

Znaczenie i oświetlenie uchwał Rady Obrony Państwa może być jednak pogłębione i rozszerzone. Mówią one o tchórzostwie, mówią o opuszczaniu pozycyi wbrew rozkazom. Podobne objawy, o ile mają miejsce muszą jednak być ułatwiane przez zjawisko szersze, a to przez przejawy conajmniej bierności, jeżeli nie współdziałania ze strony otoczenia oficerskiego samych dowódców dopuszczających się przestępstwa.

Jest to oczywisty brak poczucia zespołu z powierzonym sobie żołnierzem, brak poczucia odpowiedzialności za walczącego żołnierza.

Gorąco pragniemy, by uchwała Rady Obrony Państwa nie pozostała na papierze: o ile zajdą wypadki, o których mowa, wymiar sprawiedliwości powinien być odstraszający i jawny. Stać powinien pod sądem kontroli publicznej. Społeczeństwo ma bowiem prawo wiedzieć kogo ma uważać za wyrzutka.

Nie dość jednak na tem. Rada Obrony Państwa zrobi dobrze, jeżeli również stanowczo wystąpi przeciw innemu złu, które objawia się nietyle wobec nieprzyjaciela na froncie, ile na tyłach armii. Mówimy o podjęciu walki ze zbytkiem w armii a nawet z jego zewnętrznymi objawami. Nie czas dziś jest na to, by na palcach ręki przeznaczonej do walki lśniły drogocenne brylantowe pierścienie, często jak u divy operetkowej. Nie są to wypadki liczne, ale są. Są one prawie zawsze dowodem, że dana jednostka oficerska nie w twardem życiu żołnierskiem widzi szczyt swych ambicyi. A przytem co za zaraźliwy przykład dla innych oficerów i żołnierzy.

Przytaczamy przykład pierścienia brylantowego jako symbol tych licznych objawów zbytku, które demoralizują ducha armii, i jako takie nie powinne być bezkarne.

O ile wejdziemy czynnie na drogę sanacyi, wskazaną przez Radę Obrony Państwa, o ile sami będziemy zwalczali i piętnowali objawy demoralizacyi, nasz korpus oficerski nabierze moralnej sprężystości, odpowiadającej godności Polski nowożytnej, Polski ludowej. Na taką sanacyę czas wielki, zarówno w celu przywrócenia ducha w armii, jakoteż i dla przyszłości społeczeństwa wojskowego i cywilnego. Przecież po ukończeniu wojny większość obronna młodzieży oficerskiej powróci, nie na to przecież, by uprawiać manicure i świecić biżuteryami.

Czasy idą twarde i surowe. Nie stać zadłużonej społeczności na zbytek i miękkość ducha. Nie możemy na to czekać, by w szorstki lub rewolucyjny sposób upomnieli się o to chłopi, robotnicy lub żołnierze. Radzie Obrony Państwa powinno pospieszyć z pomocą rodzice tych wszystkich, którzy nie na to są w wojsku, by tworzyli nową warstwę paniczyków.

Walka z tem złem jest konieczna. Miejmy odwagę ją podjąć, i nie wątpimy ani na chwilę, że hasło Rady Obrony Państwa w armii samej znajdzie jak najżyczliwszy odzew. Oby tylko nie skończyło się na dobrych chęciach i na akcyi tylko papierowej.

Jako najbliższy objekt zwalczania nasuwa się walka z dezercyą. Mówimy specyalnie o dezercyi w niejawieniu się do poboru. Walka z tego rodzaju objawem zapomocą afiszów, obiecujących bezkarność w razie choćby spóźnionego jawienia się, obiecywanie ulg ochotniczych wręcz kompromituje powagę władzy i wojska. Na dezercyę tego rodzaju i dezercyę w wszelkich formach, jest tylko jeden środek zapobiegawczy: surowa, egzemplaryczna kara. J. B.

NADESŁANE.

Poprawa sytuacyi na froncie ułatwi naszym delegatom rokowania!

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Tutejsze dobrze poinformowane koła polityczne uważają, że ostatnie nasze sukcesy na północnym i południowym froncie ułatwią znacznie naszym delegatom rokowania rozejmowe.

Bolszewicy żądają linii demarkacyjnej na zachód od Brześcia Lit.!

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Rozeszła się pogłoska, że bolszewicy mieli zażądać pozostawienia Brześcia Litewskiego na wschód od linii demarkacyjnej.

Rokowania rozejmowe.

BADANIA DOKUMENTÓW NASZEJ DELEGACYI

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Ze sfer wojskowych komunikują, że samochody z naszymi delegatami rozejmowymi zostały zatrzymane przez patrol bolszewicki pod wodzą oficera, który po sprawdzeniu dokumentów wysłał jeźdźca po samochody ze starszymi rangą oficerami sztabowymi. Oficerowie ci jeszcze raz poddali weryfikacyi dokumenty naszych delegatów poczem dopiero przepuszczono ich dalej.

GEN. ROMER ŻĄDA POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO Z NAJBLIŻSZYM SZTABEM FRONT.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Ze sfer wojskowych otrzymuje Wasz korespondent informacye, że gen. Romer zażądał od dowództwa sowieckiego połączenia linią telefonu polowego z naszym najbliższym sztabem frontowym, by za jego pośrednictwem komunikować się ze sztabem generalnym.

SOWIETY WYDELEGOWAŁY RADKA.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Brześcia Litewskiego donoszą: Z ramienia sow. Komisaryatu ludowego spraw zagran. bierze udział w rokowaniach Karol Radek.

Przejścia przez Polskę i zwrotu Poznańskiego Niemcom

mają się domagać bolszewicy od Polski!

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) „Daily Mail" z Nowego Jorku: Według wiadomości z kół urzędowych w Waszyngtonie warunki bolszewickie zawarcia pokoju z Polską zawierają między innymi żądanie swobodnego przejścia przez Polskę i zwrotu Poznańskiego Niemcom.

SĄD NAD POLSKĄ.

(Z humorystyki sowieckiej.)

Lwów, 2. sierpnia.

(u) „Swoboda" donosi za sowiecką „Prawdą", że onegdaj odbył się w Moskwie improwizowany sąd nad Polską, na którym zapadł wyrok obwiniający rząd polski, szlachtę i burżuazyę o podstępny napad na Rosyę sowiecką. Postanowiono odebrać kapitalistom polskim ziemię i majątek i oddać je pracującemu ludowi. Sąd ten uniewinnił robotników polskich i im poruczył wykonanie wyroku.

BOLSZEWICY PRZESTRZEGAJĄ NEUTRALNOŚCI NIEMIEC?

Nauen, 1. sierpnia.

(PAT.) (Radio) Wiadomości ze wschodnich granic Niemiec stwierdzają, że bolszewicy przestrzegają ściśle neutralności Niemiec i mają surowy nakaz nieprzekraczania granicy niemieckiej.

KRASSIN PRZYBYŁ.

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) „News Of World" donosi, że Krassin przybył do Anglii na pokładzie torpedowca angielskiego.

Stanowisko sowietów.

ODPOWIEDŹ ANGLII BYŁA WYSŁANA 29. LIPCA.

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) (Reuter). Odpowiedź rządu angielskiego w sprawie Polski i konferencyi londyńskiej była wysłana 29. lipca.

RZĄD SOW. DOTĄD NIE ODPOWIEDZIAŁ NA NOTĘ ANGIELSKĄ.

Paryż, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) „Petit Parisien" z Londynu. Nie otrzymano tam jeszcze żadnej odpowiedzi na depesze rządu angielskiego wysłane do Moskwy. Przyjazdu Krassina, Kamieniewa i Milutina do Londynu oczekują w przyszłym tygodniu.

RZĄD SOWIETÓW NIE DOPUŚCI DO INTERWENCYI.

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) (spóźnione). Przedstawiciel dziennika „Daily Mail" w Sztokholmie wywiad z Krassinem, który oświadczył, iż rząd sowietów nie dopuści do interwencyi obcej w stosunkach wzajemnych między terytoryami, które stanowią części dawnego cesarstwa rosyjskiego.

Koalicya a rokowania.

KONIECZNOŚĆ ŚCISŁEGO ZWIĄZKU MIĘDZY SPRZYMIERZONYMI.

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) Przemawiając w Izbie deputowanych podkreślił Millerand z naciskiem konieczność utrzymania ścisłego związku między mocarstwami sprzymierzonemi, niezbędnego dla zapewnienia wykonania traktatu pokojowego, dla udzielenia pomocy Polsce oraz pokrzyżowania planów wojennych, a zwłaszcza politycznych rządu sowietów.

WSZCZĘCIE ROKOWAŃ PRÓBĄ DOBREJ WOLI SOWIETÓW.

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) (spóźnione). Donosząc o wszczęciu rokowań pokojowych między Polską a Rosyą, „Daily Chronicle" podkreśla, iż będzie to sposobność wypróbowania w sposób decydujący dobrej wiary rządu sowietów i będzie można skonstatować, czy rząd ten zaprzestanie szczerze kroków nieprzyjacielskich, czy też dąży do wykorzystania okresu rokowań dla rozszerzenia postępu swojej armii. Anglia zgodzi się na rokowa-

nia z rządem tym jedynie w tym wypadku, jeżeli ukarwin on zupełną lojalność.

POLSKA NIE PRZYJMIE NIEODPOWIEDNICH WARUNKÓW POKOJU.

Paryż, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) „Matin" i „Petit Parisien" wyrażają przekonanie, iż rząd polski nie podpisze nie odpowiednich warunków i nie dopuści, ażeby Polska była rozbrojona, by jej narzucono ustrój sowiecki oraz zmuszenia do przyjęcia granic mniej rozległych, niż zakreślone przez mocarstwa ententy.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) „Petit Parisien". Między mocarstwami sprzymierzonemi trwa żywa wymiana zdań w sprawie udzielenia pomocy Polsce. „Echo de Paris" donosi, iż mocarstwa sprzymierzone pochwalają w zupełności energiczne stanowisko rządu polskiego. „Petit Journal" i „Echo de Paris" konstatują, iż armia polska jest przejęta duchem wojny i zdecydowana walczyć aż do końca.

AMERYKA W ROLI OBSERWATORA.

Londyn, 1. sierpnia.

(PAT.) (Havas) (spóźnione). Według „Morning Post" z Waszyngtonu. W departamencie stanu panuje przekonanie, iż Stany Zjednoczone winny być wezwane do uczestniczenia w konferenc. londyńskiej. Decyzya w tej sprawie należy do prezydenta Wilsona, konieczna jest jednak odpowiednia uchwała parlamentu. W każdym razie Stany Zjednoczone wyślą prawdopodobnie na konferencyę przedstawiciela w charakterze obserwatora i w roli ściśle doradczej. Zdaniem prezydenta Wilsona istnienie Polski jest konieczne dla przyszłego pokoju europejskiego.

POMOC ENTENTY DLA WRANGLA.

Wiedeń, 31. lipca.

(Tel. wł.) Wiedeńska „Wola" donosi: Ze źródeł pewnych otrzymaliśmy wiadomość, że ententa udzieliła Wranglowi pomocy w sumie jednego miliarda franków.

Wieści z Rosyi.

DZIAŁALNOŚĆ TRYBUNAŁÓW REWOLUCYJNYCH.

Sztokholm, 31. lipca.

(Tel. wł.) „Izwiestja" publikują rezultat działalności bolszewickich trybunałów wojennych. W ostatnich 4 miesiącach było zasądzonych 501 ludzi. Z nich rozstrzelano 73 za dezercyę, a 72 za usiłowanie przejścia w szeregi nieprzyjaciela.

ZDROWOTNOŚĆ W ROSYI.

Sztokholm, 31. lipca.

(Tel. wł.) Bolszewicki urząd zdrowia opublikował daty statystyczne o stosunkach zdrowotnych w Rosyi za pierwsze cztery miesiące 1920 r.

Cyfry te przedstawiają się następująco chorych:

	Tyfus powrot.	Tyfus wysyp.
styczeń	58.363	655.668
luty	76.810	389.858
marzec	49.314	313.624
kwiecień	19.223	158.308

CO PISZĄ FRANCUZI O ARMII BOLSZEWICKIEJ.

Paryż, 1. sierpnia.

(PAT.) Havas. — „Petit Parisien" omawiając sytuacyę w Polsce, podaje, iż według wiadomości pochodzących z kół sprzymierzonych, jedynie kawalerya bolszewicka jest dobrze wyćwiczona. Piechota jest źle uzbrojona i niedostatecznie zaopatrzona. Urządzenia tyłowe są niewystarczające. Cała siła armii sowieckiej polega na jej znacznej liczebności.

ROSYANIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Moskwa, 1. sierpnia.

(PAT.) Radio. — Przedstawiciel japońskiej armii ekspedycyjnej generał Tagacznagi i przedstawiciel republiki rosyjskiej na Dalekim Wschodzie podpisali 28. lipca rozejm i wymienili noty dotyczące wzajemnej polityki. W najbliższym czasie ma się rozpocząć ewakuacya wojsk japońskich z terytoryum republiki rosyjskiej. Delegacya rosyjska zapewniła ze swej strony, że nie przepuści wojsk europejskiej Rosyi sowieckiej na terytoryum swego państwa, dalej gwarantuje nietykalność osobistą obywateli japońskich i ich prawa w sferze działania tejże republiki.

Co czyni[illegible]?

ZANIEPOKOJENIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Nauen, 1. sierpnia.

(PAT.) Radio. — Prasa niemiecka jest bardzo zaniepokojona z powodu decyzyi konferencyi ambasadorów, wedle której pas Wisły, przebiegający przez obszary niemieckie, ma przypaść Polsce. Podnosi ona że przez to postanowienie cały kraj zostanie odcięty od Wisły. Na zgromadzeniu odbytem w Kwidzynie postanowiono zwrócić się z apelem do narodu amerykańskiego, aby przez swój wpływ moralny zażądał, by pas wzdłuż Wisły nie był przyznany Polsce.

POMYŚLNE WYNIKI ODWETOWEJ AKCYI KOLEJARZY.

Gdańsk, 1. sierpnia.

(PAT.) „Danz. Ztg." donosi, że wczoraj u kierownika Urzędu żywnościowego Grynszpana odbyła się konferencya delegatów robotników związków zawodowych i partyi socyalno-demokratycznej w sprawie sytuacyi wytworzonej odmową robotników portowych wyładowywania amunicyi przeznaczonej dla Polski. Grynszpan wskazał na to, że wskutek akcyi odwetowej kolejarzy polskich, którzy nie przepuszczają transportów żywności, aprowizacya Gdańska została bardzo zagrożoną. Zastępca robotników oświadczył, że nie mogą oni nic innego uczynić, jak tylko wpływać na robotników, aby podjęli pracę. Popołudniu Sir Tower w towarzystwie komendanta Ekinza odbył konferencyę z zastępcami robotników i zwrócił uwagę na grożącą miastu katastrofę, w razie wstrzymania dowozu żywności, oświadczając, że amunicya nadchodząca do Gdańska dla Polski, musi być dalej odtransportowana. Ostateczne postanowienia w tej sprawie mają zapaść dzisiaj.

Rozmaitości telegraficzne.

NAD CZEM RADZI LIGA NARODÓW.

Lyon, 1. sierpnia.

(PAT.) Radio. — Z St. Sebastian donoszą, że pod przewodnictwem Quinones de Leon zebrała się Liga narodów. Omawiano sprawę podróży międzynarodowych, międzynarodowej komisyi statystycznej i międzynarodowej komisyi dla zbadania sprawy wysp Alandzkich.

WYBUCH AMUNICYI W POCIĄGU TOWAR.

Lublin, 1. sierpnia.

(PAT.) „Ziemia Lubelska" donosi: W pociągu towarowym między Rejowcem a Chełmem nastąpił wybuch amunicyi. Trzech żołnierzy zabitych, a trzech rannych. Przyczyny wybuchu nie wykryto. Rannych odwieziono do Chełma.

NADESŁANE.

ROBERT HICHENS. (94)

PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

BR. NEUFELDÓWNA.

(Ciąg dalszy).

Dolores była pewna, że mąż nie wie na razie co robi. Wsunął chustkę do kieszeni, włożył korek do flakonu, postawił flakon i wziął puszkę z pudrem.

— Ides będzie może mógł nam powiedzieć zaraz... Nie sądzę jednak... — zdjął pokrywkę z puszki. — Doloretto, dlaczego powiedziałaś przed chwilą „skończone", takim tonem? Czy sądziłaś... przypuszczałaś...

— Chciałam tylko wiedzieć dokładnie, co miałeś na myśli.

Zamknął puszkę pokrywką i zwrócił się do niej.

— Czy spełniłaś ściśle to, coś zamierzała?

— Pytasz o...

— Pamiętasz co mówiłaś o uzdrawianiu przez wiarę?

— Tak... jeszcze dziś w nocy...

— A więc nie ustawaimy... nie ustawaimy. Jestem pewien, że Franek wyzdrowieje.

— Modliłam się o jego wyzdrowienie.

— Modliłaś się, ale...

Chciał powiedzieć, że modlić się o coś, znaczy wątpić, iż się tak stanie. Ale nie dokończył zdania.

— Ciekawym, czy modlitwa przyda się na co komu... oprócz tym, którzy się modlą — rzekł. — Czy ty, Doloretto, przypuszczasz, że twoja, czy moja, powiedzmy, prośba do Boga może sprowadzić jakąkolwiek zmianę w losie Franka? Jeżeli jest na śmierć przeznaczony, czy sądzisz, że nasze modlitwy mogłyby wpłynąć na zmianę takiego postanowienia, jeżeli ono istnieje?

— Nie teraz — odparła.

Sir Teodor zbliżył się do niej.

— Nie teraz! Co przez to rozumiesz? — spytał, patrząc jej prosto w oczy.

— Podczas mojej modlitwy ogarnęła mnie nagle świadomość niezbita, że sprawa życia czy śmierci Franka została nieodwołalnie postanowiona.

— A to było tylko złudzenie, oczywiście.

— Może. Ale już się modlić nie mogłam.

— A tamto? Wysiłek duszy, woli?

— Teo, uczyniłam wszystko, co mogłam. I czuję, że wszelkie dalsze wysiłki byłyby zupełnie bezużyteczne.

Milczał przez chwilę. Jej słowa a może coś nieuchwytnego w jej obejściu wywarło widocznie na nim przykre wrażenie, które, jak się Dolores zdawało, usiłował pokonać.

— Wszystko nie w naszem ręku. Bardzo niewiele — rzekł w końcu z goryczą w głosie — od nas zależy. Jesteśmy pigmejczykami, którzy mniemają, że są olbrzymami lub nawet bogami.

— Ach!

— Ale, czy nie masz żadnego przeczucia co się stać może?

Dolores przypomniała sobie godzinę, w której leżała na łóżku i płakała. Wtedy miała uczucie, że wie, co nastąpi po operacyi. Potem zwalczała i pokonała to uczucie. Chciała, żeby się okazało niedorzeczne. A teraz?

— Nie — odparła. — Jestem zupełnie zdezoryentowana. Możemy tylko czekać.

— I mieć nadzieję, że będzie dobrze.

Nie odpowiedziała. Dusza jej nie była narazie zdolna ani do nadziei ani do niepokoju. Sir Teodor wsunął dłonie w kieszenie żakietu. Nagle uświadomił sobie swój niepokój.

— I mieć nadzieję, że będzie dobrze! — powtórzył poważnie.

— Czy widziałeś się z doktorem Idesem?

— Przez chwilkę.

— Przypuszczam, że nie mógłbym się widzieć z siostrą Ida?

— Nie wiem. Teraz!...

— Lubię tę dziewczynę.

— Jaka ona piegowata!

— Czyżby?

— Nie mówię, że jest brzydka.

— Gdybym była bardzo chora, radabym ją mieć przy sobie.

— Podobno to doskonała pielęgniarka. Pójdę teraz i dowiem się co słychać.

Zbliżył się do drzwi.

(C. d. n.).

Czy nowa partya ukraińska?

Lwów, 2. sierpnia.

(n) Jak nas informują, od kilku dni toczą się rokowania w celu reaktywowania dawnej ukraińskiej partyi radykalnej. Na czele jej, miałby stanąć jeden z jej pierwszych założycieli dr. Seweryn Danilowicz, a gorliwym propagatorem tej akcyi jest znany dziennikarz, publicysta i poeta p. Sydir Twerdochlib.

Partya ta o tyle zmieniłaby swój dawny program, że w stosunku do Polaków dążyłaby do wyszukania drogi porozumienia i współżycia bratniego.

Założyciele partyi konferowali już w tej sprawie z reper. delegatem dr. Gałeckim. Akcya ta godna poważnego rozważenia wskazuje, że p. Petruszewicz i tow. nie objęli jeszcze w swój wyłączny monopol, politykę ukraińskiej.

ZMIANY W UKRAIŃSKIEJ DELEGACYI POKOJOWEJ.

Paryż, 1. sierpnia.

(PAT.) Havas. — Rząd ukraiński zawiadomił urzędownie o mianowaniu w miejsce dotychczasowego swego przedstawiciela na konferencyę pokojową, hr. Tyszkiewicza — delegacyi złożonej z trzech członków.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 2. sierpnia.

RUSINI MIĘDZY SOBĄ.

(n) „Ukraiński Prapor", pismo wychodzące w Wiedniu, atakuje gwałtownie galicyjską ukraińską socyalną demokracyę za brak stałej oryentacyi. Zarzuca mianowicie tej partyi, że menerzy jej M. Hankiewicz, Lew Hankiewicz, Starosolski, Bezpalko, Wityk i Temnicki współdziałali w ugodzie warszawskiej, sam minister Temnicki dysponował sumą 50 milionów koron, a mimo to zdradzili Petlurę, a zabranych pieniędzy użyli na agitacyę w kraju, za wzmocnieniem swej partyi, która przed r. 1918 prawie nie istniała. „Dzięki specyalnemu układowi stosunków partyjnych na Ukrainie, odgrywali oni pierwszorzędną rolę w polityce rządu Wielkiej Ukrainy. Jak i z jakim rezultatem niech osądzą nasi bracia. Dziś nastąpił krach na całej linii. I stąd pochodzą najrozmaitsze próby ratowania się za wszelką cenę — drogą rezolucyi, deklaracyi, artykułów polemicznych, ofert pokojowych itp. Wszystko to razem wzięte, daje obraz zupełnego bałamutctwa politycznego, pełnego chaosu w głowach tych ludzi".

Witykowi zarzuca to pismo, że stał w najbliższych stosunkach z rządem Petlury, pobierał od niego pieniądze za swoją „akcyę", aż nagle, gdy kombinacya z Polską zaczęła się chwiać, przerzucił się na stronę bolszewików, których przedtem zwalczał.

PRZYPADKOWY MINISTER.

(n) Obecny prezes ukraińskiej partyi soc. dem. p. Temnicki, został ministrem spraw zagranicznych U. N. R. przypadkowo. Powołano go na to stanowisko, myśląc o jego bracie Milonie, którego znali Naddnieprzańcy z jego działalności w Odessie, a który zmarł tam jeszcze w r. 1918 na tyfus.

ILE JEST RZĄDÓW UKRAIŃSKICH I JAKIE ICH CELE?

(n) W obecnym czasie, na terytoryum całej Ukrainy wraz z Galicyą wschodnią, istnieją następujące rządy ukraińskie:

1) Ukraińska Narodna Republika (U. N. R.) (rząd Petlury).

2) Ukraińska Radiańska Socyalistyczna Republika (U. R. S. R.) (bolszewicka) i

3) Wschodnio galic. państwo, lub Ukraina Zachodnia (Petruszewycz).

Pierwszy rząd zwalczają galic. Ukraińcy tylko dlatego, że umową warszawską zrzekł się ziemi Ukrainy zjednoczonej, oddając Polsce Galicyę wschodnią, Chełmszczyznę i Wołyń zachodni.

Przeciw drugiemu rządowi występują tak galicyjscy Ukraińcy jak i Naddnieprzańcy, uważając go obcym dlatego, gdyż on — jak pisze p. O. W. L. w „Hrom. Dumce" — w swej ideologii i praktyce nie zawsze opiera się na rzeczywistych interesach włościaństwa ukraińskiego, tworzącego ogromną większość narodu ukraińskiego, dalej dlatego, że gwałtem i brutalnym terroryzmem wbrew wszelkim zasadom demokr., wprowadza zapomocą organów rządu swego w przeważnej części obcego i narzuconego, obcy i nieprzydatny Ukraińcom porządek: dyktatury i socyalizacyi, a chociaż możliwie dąży do zjednoczonej, lecz nie do niezawisłej Ukrainy.

„Cała europejska demokratyczna, nawet soc. demokratyczna ideologia, a przedewszystkiem sama rzeczywistość na Ukrainie Naddnieprzańskiej świadczy, że z jednej strony włościaństwo ukraińskie nie życzy sobie i nie rwie się do rozwiązania wszystkich społecznych i narodowych problemów na Ukrainie po myśli programu bolszewickiego, a z drugiej zaś strony my zgodnie z doświadczeniem ogółu armii galic. na Ukrainie widzimy, że imperyalizm w sowieckiej, federalistycznej republice nie zamarł i że U. R. S. R. jest na razie dość niedowcipną filią centralistycznego gabinetu moskiewskiej partyi komunistycznej".

„Sama Zachodnie Ukraina — czytamy przy końcu tego artykułu — to możliwe tymczasowe wyjście tylko na wypadek największej ogólno-ukraińskiej katastrofy państwowej. Lecz i wówczas nasze idea żywa byłaby i musiałaby być nadal jedna i ta sama: zjednoczona i niezawisła Ukraina. Wszystko inne, i U. R. S. R w obecnym jej wyglądzie i sama Ukraina zachodnia — są to etapy, ścieżki nie meta."

Z DNIA.

DOLA CYWILA.

(Na nutę w „Marne życie Legionera...")

Ciężka dzisiaj przyszła chwila
Na łazika i cywila, —
Mały, duży, na głos krzyczy:
Wstąp do Armii Ochotniczej!

Dziś, gdzie cywil się pokaże,
Wszędzie miny widzi wraże,
A gdy idzie przez aleje,
Żadna panna się nie śmieje...

Idzie jakaś szyk-kobieta,
Więc nieśmiało cywil pyta,
Delik tnie, — i z ostrożna:
— Towarzyszyć Pani można?...

Na to ona, — niby miła:
— Dziś nie w cenie są cywile,
Więc, — choć smutku panu zadam —
Z cywilami ja nie gadam!...

Co tu robić? trudna rada...
Wszak nalegać nie wypada,
Więc: — Przepraszam, mówi cicho
W duszy klnąc: Bodaj cię licho...

Lecz co począć?... — Wieczór cudny,
A do niewiast przystęp trudny,
Idzie więc do Bagateli*),
By zobaczyć Cud Foralli.

Już jest przy okienku kasy,
Chce wziąć bilet pierwszej klasy,
Gdy wtem — słyszy anatema:
„Dla cywilów miejsca niema!..."

A gdy pyta: — Cóż to znaczy?...
Wnet kasyerka mu tłómaczy:
„Kto cywilne ma ubranie,
Ten biletu nie dostanie".

Więc nasz cywil z mokrem okiem
Wraca do dom ciężkim krokiem,
Zapytanie trawiąc stróże:
— Pan wielmożny nie w mundurze?...

A mój Franek już wojuje,
Wojtek — dzisiaj co wstępuje,
A Maryśka już się ćwiczy
W Legii Kobiet Ochotniczej.

Kiedy to rozważył słowo
Aż go rozbolała głowa,
I rozmyślał przez dwie noce,
Jak tu takie zwalczyć moce?...

Wreszcie, pełen rezygnacyi,
Alejami wzdłuż plantacyi
Mknie, gdzie Biuro werbunkowe
Wciąż gromadzi bandy nowe.

I czego nie dokonały
Narodowych cnót podniety,
To sprawili, — proszę wierzyć,
Stróż Walenty i... kobiety!...

A. Luta,
kawral baonu wileńskiego
Ochotniczej Legii Kobiet

W lipcu, 1920 roku.

*) Bagatela — Teatr w Warszawie.

Pogadanka ekonomiczna.

Ekonomia pracy.

(Ciąg dalszy.)

Odpowiedzmy ulepszoną ekonomią procesu rozwoju gatunku, a wówczas cofanie się liczby urodzeń będzie bodźcem dla wyrównania opadającej płodności indywidualnej przez wzrastającą płodność społeczną. Jeżeli zaś będziemy się starali mimo zmienionych stosunków społecznych uzyskać gwałtownymi środkami taką samą ilość przyrostu, jak przedtem, to nie dojdziemy w ten sposób do celu, zmniejszymy stosunkowo naszą siłę konkurencyjną na rynku światowym i doprowadzimy do konfliktu między samozachowaniem, a zachowaniem gatunku, który wkońcu doprowadzi do tego, że każdy tak daleko posunie swój egoizm, iż przywłaszczy sobie hasło „apres moi le deluge".

Goldscheid nie uważa postulatu polepszenia ekonomii sił pracujących za postulat etyczny. Czy wpadnie komuś na myśl uważać staranie o polepszenie technicznej strony przedsiębiorstwa za postulat etyczny? Z pewnością nie. Każdy posiadacz gruntu dobrze się zastanawia nad tem, czy dać pierwszeństwo wyższemu czynszowi dzierżawnemu przed niższym, jeżeli w pierwszym wypadku musi się obawiać, że otrzyma swe posiadłości z powrotem w gorszym stanie. Czyż nie musimy się kierować tymi samymi punktami widzenia także w odniesieniu do człowieka, a mianowicie zarówno co się tyczy jego technicznej produkcyi, jak i jego organicznej reprodukcyi?

To właśnie było kardynalnem złem, że myśleliśmy zawsze, że tam, gdzie wystąpiły żądania odnoszące się do człowieka, chodzi jedynie i wyłącznie o etyczne postulaty, tak dalece, że dziś jeszcze jesteśmy zdania, iż przez żądanie uzupełnienia ekonomii dóbr przez ekonomię człowieka, wznosi się etykę z ekonomią społeczną, że ekonomia człowieka jest tylko etycznym kierunkiem w nauce gospodarstwa społecznego, kryjącym się pod nową nazwą, co więcej, że jest tylko czczą nazwą. Jeśli czczem słowem jest próba systematycznego ujęcia kwestyi, czyśmy się dotychczas dość oszczędnie obchodzili z życiem ludzkiem, czyśmy dotychczas wydobywali wszystko, czego człowiek dostarczyć może, by przytem umożliwić mu dojście do pełnego rozwoju swych skłonności, to zaprawdę niema niczego, czegoby nie można napiętnować jako czcze słowo. Jaśniejszego programu dla nowej gałęzi wiedzy stworzyć nie można. Ekonomia człowieka jest czemś takiem, czem się zawsze i wszędzie zajmowano.

Traktowanie człowieka, nie jako przedmiot, lecz jako przedmiot gospodarstwa społecznego, było dlań tylko pozornie korzystne. W rzeczywistości kształtowało się dla niego to wyjątkowe stanowisko zawsze i wszędzie w fatalne zło. Dlatego, że nie miał ceny, nie miał też i odpowiedniej wartości i godność jego nigdy go przedtem nie ochroniła, że był jedynem dobrem na ziemi, którego kurs stał trwale głęboko poniżej prawdziwych kosztów produkcyi.

Wszędzie ma znaczenie prawo, że wartości poruszają się w kierunku cen. Jeżeli cena jedynego dobra, którem rozporządza człowiek nieposiadający, a mianowicie cena jego siły do pracy jest niska, to i jego godność zawisła w powietrzu.

(C. d. n.). Dr. Aleksander Kohl.

Wczoraj do północy brak autentycznych informacyi o przebiegu rokowań.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Jak zapewniają waszego korespondenta rząd nie otrzymał do późnej nocy żadnej relacyi z rokowań rozjemczych. W warszawskim świecie politycznym nie kryją z tego powodu pewnego zdziwienia. Jak słychać, jedną z przyczyn milczenia delegacyi ma być brak własnych aparatów telegraficznych, których z powodu przeszkód technicznych nie zdołano zabrać na miejsce. Należy zaznaczyć, że wszelkie wiadomości, w sprawie rokowań, które przedostały się do Warszawy, noszą charakter jedynie pogłosek.

Poufne posiedzenie Rady ministrów odbyło się wczoraj.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) W niedzielę wieczorem odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Witosa poufne posiedzenie rady ministrów, które rozpoczęte o godz. 8 wieczorem przeciągnęło się do późnej nocy. Na porządku obrad znajdowały się sprawy polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Między innymi omawiano też sprawę Śląska cieszyńskiego.

Front na północy tężeje!

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Z frontu nadeszły tu wiadomości, że w ostatnich dniach nastąpiło znakomite posunięcie strategiczne na froncie gen. Szeptyckiego. Odebranie(?) Czeremchy i Bielska, a także olbrzymie straty bolszewików — oto sumaryczne wyniki dni ostatnich. Świetna akcya Szeptyckiego, który mimo ciężkiej choroby kierował osobiście operacyami wykazuje znakomite postępy. Front zaczyna tężeć, staje się bardziej twardym a to dzięki doskonałemu zadysponowaniu rezerwami.

U CHOREGO GEN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Choroba gen. Szeptyckiego wywołała powszechne współczucie. W ostatnich dniach odwiedzili chorego Naczelny Wódz, gen. Henrys, Romer, Orlemain i wielu innych dostojników wojskowych i cywilnych.

POBOŻNE ŻYCZENIA BOLSZEWIKÓW W OŚWIETLENIU ICH PRZYJACIÓŁ.

Wiedeń, 1. sierpnia.

(Tel. wł.) Berlińskie „Neues 8 Uhr-Blatt" donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła: Bolszewicy dołożą wszelkich starań by przed zawieszeniem broni osiągnąć linię Bugu i Sanu. Chcą oni obsadzić Wołyń i wschodnią Galicyę. Ten cel strategiczny osiągną (!) mniejwięcej w przeciągu 10 dni i dlatego nie należy spodziewać się przed tym czasem ukończenia pertraktacyi o zawieszenie broni. Do zajęcia tego bezwzględnego stanowiska bolszewicy zmuszeni są z dwóch względów. Po pierwsze także i nowy rząd polski, którego najwybitniejszym przedstawicielem jest socyalista Daszyński oświadczył (bezczelne kłamstwo — vide oświadczenie Daszyńskiego), że nie może się zrzec obszarów litewskich, białoruskich i ukraińskich, t. zn., że i ten rząd jak twierdzą bolszewicy obstaje przy polskim imperyalizmie (??). Po drugie rząd polski w ostatnich dniach internował tysiące (!) lewicowych socyalistów.

Bolszewicy chcą tedy z jednej strony złamać polską zaborczość(?) a z drugiej strony wymusić i uwalnianie uwięzionych towarzyszy. Ponadto bolszewicy chcą na swój sposób rozwiązać kwestyę ukraińską, a to przez połączenie wszystkich obszarów ukraińskich wraz z Galicyą wschodnią w jedną, wielką bolszewicką Ukrainę, którąby jednak była zawisłą od Moskwy. Bolszewicy reprezentują tedy starorosyjską zaborczość, a ostatecznym ich celem jest odbudowa dawnej dominującej roli Rosyi na wschodzie Europy.

SOW. WOJSKA BUDUJĄ LINIĘ SZEROKOTOROWĄ WILNO—ORANY.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Sowieckie wojska techniczne rozpoczęły pracę nad budową szerokotorowej kolei Wilno—Orany.

WYMIANA ZDAŃ MIĘDZY MILLERANDEM A L. GEORGEM.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Londynu telegrafują, że już w połowie sierpnia odbędzie się ustna wymiana zdań między Millerandem a L. Georgem.

Francya podejmie wielką akcyę militarną na rzecz Polski!

Gdańsk, 2. sierpnia.

(PAT.) „Danz. Neueste Nachrichten" donoszą z Paryża: Ostatnie posiedzenie rady ministrów z 30. ub. m. zajmowało się wyłącznie kwestyą polską. Wszyscy ministrowie byli zgodni w zapatrywaniu, że upadek Polski byłby dla Francyi ciosem nie do powetowania. Rada ministrów postanowiła zaniechać wszelkiej polityki, któraby zmierzała do oszczędzania sowietów i przedsięwziąć wielką militarną akcyę na rzecz Polski. Następnie przyjęła rada ministrów do wiadomości wypracowany przez marszałka Focha plan wyładowania francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Odesie. Rada ministrów czeka jeszcze na odpowiedź ze strony Anglii i Włoch.

Węgierskie wojska pójdą na pomoc!

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Via Wiedeń nadeszła tu wiadomość, że misya angielska, która przybyła do Warszawy wysłała do Pragi jednego ze swych członków z poleceniem prowadzenia rokowań z czeskimi kołami kompetentnymi w sprawie wygotowania ataku na armię sowiecką. Także armia węgierska wyruszy przeciw wojskom czerwonym. W Pradze ułożono, że rząd czesko-słowacki odda do rozporządzenia armii Hortyego 3 linie kolejowe na odnośnem terytoryum. Wiadomość tą ze względu na źródło należy traktować z wielką rezerwą.

ROKOWANIE LONDYŃSKIE ROZPOCZNIE SIĘ W TYM TYGODNIU.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Przyjazd Krassina do Londynu oczekiwany był w niedzielę lub w poniedziałek. Kamieniew i Milutin mają się za nim tam udać później. Przypuszczają że rokowania rozpoczną się jeszcze w tym tygodniu.

Bolszewicy zamierzają wtargnąć do Indyi!

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Z Kaukazu napływają wiadomości, że bolszewicy mają zamiar wtargnięcia przez Persyę do Indyi. Armia bolszewicka zgromadzona w pobliżu Baku jest większa od armii w Azerbejdżanie.

Wieści z Kresów zachodnich.

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Rząd polski założył energiczny protest przeciw zatrzymywaniu statków polskiej żeglugi państwowej przez władze gdańskie i poddawaniu tych transportów surowej rewizyi.

ZARZĄDZENIA SIR TOWERA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2. sierpnia.

(PAT.) W sobotę rozlepiono na ulicach miasta odezwę komisarza ententy Towera do ludności Gdańska. Z powodu onegdajszych wypadków, oraz zarządzenia wydane przez komendanta wojsk alianckich generała Hackinga. Rozporządzenia Hackinga zawierają szereg postanowień w sprawie zgromadzeń i pochodów i zaznaczają, że w razie przekroczenia tych przepisów ogłoszony zostanie w Gdańsku stan oblężenia, w razie zakłócenia spokoju, służbę policyjną obejmą wojska koalicyjne.

POSTANOWIENIE NIEMIEC. KOLEJARZY W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2. sierpnia.

(PAT.) „Danz. Ztg." z 31. zm. ogłasza postanowienia wszystkich kolejarzy niemieckich, którzy uchwalili wstrzymać wszelkie wysyłki towarów z Gdańska do Polski, nie wyłączając środków żywności. Ma to być odpowiedzią na bojkot robotników polskich na Pomorzu, którzy przerwali ładowanie produktów żywności dla Gdańska.

SPECYALNE MISYE ANG. W GDAŃSKU.

Gdańsk, 2. sierpnia.

(PAT.) W dniu 31. z. m. przybyli z Warszawy do Gdańska sir Maurycy Hankey, lord Abernon i minister Jusserand, którzy bawili w Warszawie w specyalnej misyi. Mają się oni porozumieć w Gdańsku z sir Reginaldem Towerem i odjeżdżają bezzwłocznie przez Berlin do Londynu.

NIEMA KWARANTANNY W GDAŃSKU.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Wiadomości o kwarantannie w Gdańsku okazują się nieścisłe. Przeczy im biuro emigracyjne przy ministerstwie pracy.

JAK SIĘ ODBĘDZIE OBSADZENIE OBU CZĘŚCI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Warszawa, 2. sierpnia.

(Telef.) (m) Według wiadomości otrzymanych z Pragi obsadzenie obu części Śląska Cieszyńskiego przez wojska polskie i czeskie odbędzie się w ten sposób, że sprzymierzeni skoncentrują swych żołnierzy w obszarze środkowym na granicy czesko-polskiej, terytorya zaś plebiscytowe przyznane państwom odpowiednim obsadzą żandarmi czescy i polscy. Pobyt sprzymierzonych w Cieszynie potrwa przypuszczalnie jeszcze dwa tygodnie.

Po zamknięciu numeru.

Na trzy marki podniosły cenę pisma warszawskie z dniem 1. sierpnia z powodu wzrostu kosztów druku i papieru.

Uroczystość poświęcenia sztandaru.

Lwów, 2 sierpnia 1920.

Do uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru 1 pułku Małopolskiego Oddziału Armii Ochotniczej nie mało wczoraj przyczyniła się pogoda, która wreszcie zawitała do nas po kilku posępnych, zimnych i słotnych dniach.

Już przed godz. 9 rano tłumy publiczności zebrały się przed Bazyliką rzymsko-katolicką.

O godz. 9 przybyli żołnierze 1 pułku, którzy ustawili się przed kościołem katedralnym. Część oddziału weszła do kościoła z bronią, gdzie już przedtem ustawili się w szpaler skauci uzbrojeni w broń.

Na przedzie miejsca zajęli rzprezentanci wojskowości, władz rządowych i miejskich. Za nimi delegaci lwowskich towarzystw, korporecyi i liczne zastępy publiczności.

Przed rzęsiście oświetlonym wielkim ołtarzem ks. arcybiskup dr. Bilczewski przy dźwiękach muzyki wojskowej, która odegrała kilka utworów religijnej treści, odprawił cichą mszę św.

Następnie po wygłoszeniu stosownej mowy do zebranych dokonał poświęcenia sztandaru, którego chrzestnymi rodzicami byli generał Iwaszkiewicz, prezydent miasta Józef Neuman i pp. Lamezan-Salins, małżonka gen. por. i p. Neumanowa, żona prezydenta miasta.

Pierwszy gwóźdź w drzewce sztandaru wbił czcigodny ks. arcybiskup dr. Bilczewski, a następne chrzestni rodzice i obecni podczas uroczystości reprezentanci władz wojskowych i cywilnych.

Do żołnierzy stojących przed świątynią trzymając sztandar w ręku przemówił krótko gen. Iwaszkiewicz, życząc pułkowi zwycięstwa pod tym sztandarem.

Wkońcu na czele ze sztandarem ruszyło wojsko przy dźwiękach muzyki ul. Halicką, pl. Halickim i Maryackim koło pomnika Mickiewicza, gdzie odbyła się defilada, trwająca około pół godziny.

Tłumy publiczności, które zgromadziły się pod pomnikiem wznosiły okrzyki na cześć armii polskiej i generała Iwaszkiewicza.

Sztandar ofiarowany przez Komitet „Wsnystko dla frontu" jest nader skromny. Z jednej strony widnieje biały Orzeł, z drugiej po ro ach na czerwonem tle inicyały pułku.

KRONIKA

—o—

Prezydent Min. W. Witos przyjeżdża do Lwowa we wtorek rano. Premier, który zawsze żywo interesował się sprawami Galicyi wschodniej, a zwłaszcza Lwowem, przybywa obecnie osobiście do naszego miasta, aby dać wyraz swoim dla niego uczuciom, a przy tej sposobności omówić najaktualniejsze sprawy.

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki wyjechał w niedzielę w towarzystwie komendanta policyi państwowej Hoszowskiego do Buczacza.

Obchód rocznicy 6 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbyło się w stow. Skała wspólne posiedzenie delegatów wojskowości z delegacyami stowarzyszeń miejscowych, na którem ustalono ogólny program obchodu w dniach 5 i 6 b. m. Na program ten składać się będą pochody muzyk wojskowych i cywilnych, przedstawienia ludowe i dla żołnierzy z przemowami, przedstawienie teatralne, msza polowa, pochód, defilada i festyn dla żołnierzy. Szczegółowy program zostanie ogłoszony afiszami i w dziennikach w najbliższych dniach.

(§) **Rękodzielnicy dla MAO.** Staraniem Izby rękodzielniczej odbył się wczoraj w wielkiej sali Izby poranek artystyczny, z którego dochód przeznaczono na dochód M. A. O. Po odśpiewaniu przez chór teatralny hymnu „Boże coś Polskę" artysta dramatyczny p. Larewicz wygłosił z niezwykłym patosem szereg wierszy patryotycznych poczem artysta operowy p. Okoński odśpiewał kilka pieśni. Artyści i artystki teatru m. pp. Małecka i Lipowska oraz pp. Kozłowski i Reja bądź to deklamacyami bądź to śpiewem sprawili publiczności iście artystyczną biesiadę. Na oryginalny sposób wpadła artystka Lipowska, która na żądanie dodatkowego odśpiewania zażądała zasilenia funduszu M. A. O. osobnym datkiem co najmniej 1000 mkp. Żądaniu temu uczyniono z całą gotowością zadość i w okamgnieniu zebrano 1801 mkp. Przemówienia okolicznościowe wygłosili artysta Rydzęwski nawołujący do składania złota i srebra na podkład naszej waluty oraz do masowego podpisywania pożyczki odrodzenia i prezes Izby rękodzielniczej r. Schirmer, który zamykając poranek dziękował artystom za bezinteresowny współudział i ślubował imieniem rękodzielników, że Lwów polskim pozostać musi.

Sądy doraźne. Na murach miasta pojawiły się obwieszczenia o sądach doraźnych za gwałty publiczne, tchórzostwo na froncie, morderstwo i rabunki. Za wszystkie te rzeczy grozi kara śmierci przez rozstrzelanie.

„Za głosem obowiązku". Uniwersytet żołnier. Dowództwa Okręgu Etapowego 6-tej Armii (we Lwowie, ul. Kopernika 36), wydał świeżo z druku bardzo pożyteczną broszurkę: „Za głosem obowiązku". Poświęcona żołnierzom z ducha, mężnym w boju, prawym w życiu, jest zbiorem opowiadań, które mówią, jak w pełnieniu obowiązku trwać do ostatka. Tytuły: „Choćby opoczystą była gleba", „Za Ojczyznę, odwaga cywilna", „Niema przeszkód dla ułanów polskich", „Rota Hallerowska", nadzwyczaj trafnie dobrane. Znany z ruchliwości wydawniczej Uniwersytet żołn. DOE. 6-ej Armii przysporzyć naszej literaturze popularnej, znowu bardzo pożyteczną książeczkę.

Towarzystwo „Bałtyk" dla armii. Nowozakupiony okręt pasażerski holownik ofiarowało akc. Towarzystwo „Bałtyk" zorganizowane przez gen. Roję na Pomorzu wojskowości dla strzeżenia granicy wzdłuż linii dolnego brzegu Wisły a także zatoki Puckiej aż do latarni na półwyspie Hel. Towarzystwo oddało okręt do dyspozycyi wojska na rzecz wojny bezpłatnie. Pożądanem byłoby, by i inne Towarzystwa przyczyniły się do powiększenia nielicznego parku rzecznego.

O nadsyłanie gazet i książek dla bohaterskich żołnierzy 18. dywizyi apeluje gorąco do stowarzyszeń, redakcyi i osób prywatnych porucznik Antoni Szemełowski — referat oświatowo kulturalny 18. dywizyi piechoty poczta polowa nr. 33.

(u) **Kwatermistrzowstwo armii ukraińskiej**, mieszczące się przedtem w gmachu Towarzytwsa Kredytowego Ziemskiego, przeniosło się w sobotę do kamienicy przy ul. Kopernika l. 21, gdzie urzęduje na 1 p. Wszelkie pogłoski o wyjeździe jego są bezpodstawne.

Telefoniczne odbitki rysunków. Dziennik paryski „Petit Journal" donosi o sensacyjnym wynalazku francuskiego uczonego Edwarda Betina, umożliwiającym przesłanie na odległość za pomocą telefonu portretu, fotografii lub jakiegokolwiek rysunku. Odbitka następuje na wałcu, który się obraca naprzeciw membrany mikrofonu. „Petit Journal" podaje fotografię, która została w ten sposób przesłana z Lugdunu do Paryża.

(r) **„Fartuszek" główną ozdoba eleganckiej toalety.** Moda kobieca miewa dziwne kaprysy. Moda doby obecnej ustanowiła t. zw. fartuszek jedną z głównych ozdób. Wszelkie suknie, czy to fularowe, czy też z woalu są niemi ubierane. Fartuszki te bywają rozmaitego rodzaju. Jedne tej samej długości co suknia, lub też dwa fartuszki, umieszczone jeden na drugim. Dolny lekko przymarszczony, górny krótszy i gładko opadający. Niektóre są tak krótkie, że sięgają ledwie po linię bioder. Bardzo noszone są również suknie kombinowane z dwóch rodzajów materyi. A więc np. na sukni z ciemno-granatowego fularu fartuszki z białego fularu, ozdobione na brzegach haftowanym szlakiem granatowym. Lub też suknia ciemno-zielona, fartuszek w jaśniejszym tonie zielonym, zakończony wyszywkami ciemnozielonemi. Specyalnemi względami cieszą się koronki. Bywają całe fartuszki koronkowe, lub też koronka użyta jako ich zakończenie. — Do sukni też musi być oczywiście przystosowany kapelusz. Modne są kapelusze sporządzone z dwóch materyałów. Np. główka ze słomki, kresa z koronki, albo też przeciwnie. Jeżeli główka z aksamitu, kresa z tiulu. Kapelusze tiulowe bywają obramowane piórami strusiemi płasko ułożonemi.

(r) **Oczyszczanie ulic w Konstantynopolu.** Charakterystyczną cechą Konstantynopola były z dawien dawna całe gromady psów bezdomnych, wałęsających się po mieście. Wiecznie głodne zwierzęta zjadały wszelkie znalezione odpadki, przyczyniając się w ten sposób mimowoli do oczyszczania ulic i placów, równocześnie jednak utrudniały one komunikacyę. Gdy ster rządów objęli młodoturcy, pierwszą reformą wprowadzoną przez nich było usunięcie wszystkich psów bezpańskich. Wszystkie psy wywieziono zatem na bezludną wysepkę na morzu Marmara, pozostawiając je tu swemu losowi. Rzeformatorzy zapomnieli jednak o usługach oddawanych przez nie i nie pomyśleli nad innym sposobem oczyszczania miasta. — Konstantynopol stał się zatem wkrótce najbrudniejszem miastem, jakie sobie można wyobrazić. Całe stosy gnijących śmieci i odpadków zalegały ulice, psując w niemożliwy sposób powietrze. Dopiero przebywający obecnie w Konstantynopolu Amerykanie zwrócili na to uwagę i zaprowadzili sanacyę panujących stosunków. Czerwony Krzyż amerykański zorganizował mianowicie służbę do czyszczenia miasta. W braku odpowiednich wozów do transportowania śmieci przywiązuje się do grzbietów małych koników tureckich dwa kosze, jeden z jednej, drugi z drugiej strony. Koniki te są tak pojętne, że obecnie same już zatrzymują się przed każdym stosem śmieci, czekając spokojnie, aż je prowadzący „sammy" załaduje w kosze. Turcy przypatrują się ciekawie temu widowisku, gdyż nie wiedzieli, zdaje się o tem, że można i trzeba ulice oczyszczać.

(r) **Wykrycie pokładów węgla w Chinach.** W Chinach, w prowincyi Szanzi wykryto obecnie pokłady węgla. Obszar zawierający go wynosi około 170 mil angielskich. Węgiel ten zawiera asfalt, jest w dobrym gatunku i bywa bardzo pożądany dla celów przemysłowych. Główną trudność w eksploatowaniu tych skarbów sprawia brak odpowiedniej komunikacyi. Rozważaną jest sprawa, czyby nie udało się połączyć północnej część prowincyi Szanzi z morzem, przez reaktywowanie linii kolejowej Pekin-Suiyzan i uzyskać w ten sposób połączenie Pekina wprost z Chinwangtao.

Trgikomedya w Przedborzu. W pobliżu Przedborza pewien zamożny kmiotek wydał córkę swą za młynarza, dając jej w posagu 5 tysięcy rubli w złocie. Huczne weselisko się odbyło, poczem młoda para zamieszkała w młynie w miejscowości pod Przedborzem, utrzymując z teściem jak najlepsze stosunki. Po pewnym czasie teściowi żal się widocznie zrobiło darowanych zięciowi 5 tysięcy w złocie, bo oto w tych dniach odwiedził młodych i kiedy zięć spał, teść ukradł mu tak cenny posag córy, poczem ulotnił się. Zięć, dowiedziawszy się o kradzieży, tak się nią zasmucił, że poszedł do młyna, zepsuł upusty, wodę ze stawu wylewając na łąki i... powiesił się. Na szczęście powieszonego w porę odcięto i uratowano mu życie. Chciwego teścia dotychczas nie odnaleziono.

(—) **Kradzież skóry.** W nocy z soboty na niedzielę po wybiciu otworu w drzwiach sklepu Rubina Katza dostali się do tegoż sklepu złodzieje i

skradli 59 kgr. różnej skóry, łącznej wartości 50 tysięcy marek. Inspektorowie policyi Socha i Mulik zawiadomieni o kradzieży natychmiast wdrożyli śledztwo i po mozolnej całodziennej pracy udało im się wreszcie wieczorem stwierdzić, iż sprawcy skryli się w mieszkaniu Chaji Simpel przy ul. św. Jana l. 4. Na widok zbliżających się organów policyjnych córka Simplowej zamknęła ich w mieszkaniu i zbiegła. W czasie, gdy Socha i Mulik wyważali drzwi złodzieje ratowali się ucieczką. Wyskoczyli bowiem przez okno z I p. na ul. Lwią i zbiegli w kierunku Wysokiego Zamku. Podczas rewizyi znaleziono skradzioną skórę w niezamkniętej piwnicy realności przy ul. św. Jana 4. Skórę oddano poszkodowanemu. Za sprawcami kradzieży policya czyni dalsze poszukiwania.

(—) **Kradzieże kieszonkowe.** Notaryuszowi ze Sądowej Wiszni Maryanowi Glazerowiczowi skradziono wczoraj na głównym dworcu z tylnej kieszeni spodni portfel z 22.000 mkp. i kwitem na pożyczkę państw. opiewającym na 20.000 mkp. — W ulicy Bożniczej wczoraj skradziono Mojżeszowi Offnerowi z kieszeni kurtki portfel z 400 mkp. i dokumentami.

(—) **Złośliwy pies** ukąsił wczoraj w ulicy Stromej 14-letniego Jakóba Polarina w prawą nogę. Pokąsanemu ranę opatrzyło Pogotowie ratunk.

(—) **Spłoszeni złodzieje.** Minionej nocy włamali się dotychczas nie wyśledzeni złodzieje do warsztatów wojskowych. Przygotowali już znaczną ilość narzędzi ślusarskich w tłumoku do wyniesienia, jednak nie wynieśli, bo zostali spłoszeni. Czy czego innego nie skradli, na razie jeszcze nie wiadomo. Przygotowany do wyniesienia tłumok zdeponowano na strażnicy policyjnej przy ul. Teatyńskiej.

(—) **Do zamkniętego magazynu** biura przewozowego Adolfa Krebsa przy ul. Ormiańskiej 16 dostali się złodzieje. Rozbili kufer Iwana Solnyka ze Słobody konkolnickiej i porozrzucali z niego po magazynie garderobę i bieliznę. Czy co wzięli niewiadomo, bo właściciel jest nieobecny we Lwowie. Koło rozbitego kufra złodzieje pozostawili swe dłuto, które zdeponowano na policyi.

(—) **Baczność przed żebrakami.** Stwierdzono, że we Lwowie ostatnimi czasy chodzi po domach dwóch chłopców, którzy pod pozorem zbierania jałmużny dla siebie i swej rodziny, kradną, co im tylko pod rękę wpadnie. Wczoraj skradli Pepce Lachs zam. przy ul. Jachowicza 24, suknię i szalik wartości 1000 mkp. Poszkodowana kradzież spostrzegła w pół godziny dopiero po wyjściu ich z mieszkania.

(—) **Naczelnikowi gminy** ze Srok Wasylowi Michaliszynowi wczoraj rano około godz. 5. skradła jakaś kobieta, z pod poduszki 10 do 15.000 mk. w walucie polskiej i austryackiej. Kobieta owa przybyła do Michaliszyna celem sprzedaży mu taniego mydła.

—o—

Ślub p. Heleny Exnerówny z p. Stanisławem Maysenhälterem odbył się 27. lipca 1920 we Lwowie, w kościele św. Marcina. 3812

Ekonomista.

—o—

Kronika „Ekonomisty".

(t.) **4%-wa państwowa pożyczka premiowa.** Dziennik ustaw wydany 24 lipca b. r. ogłasza ustawę z 16 lipca upoważniającą Ministra skarbu do wypuszczenia 4%-owej państwowej pożyczki premiowej. Obligacye pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę. Stopa procentowa wynosi cztery od sta. Kupony wolne od podatków od kapitałów i rentowych płatne są z dołu dnia 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały P. K. K. P., P. K. O., kasy skarbowe i inne instytucye upoważnione przez ministerstwo skarbu. Kuponami pożyczki można też płacić cła i podatki państwowe. W ciągu pierwszych 20 lat począwszy od 2 października 1920 w każdą sobotę wylosowywać się będzie jedną wygranę w kwocie miliona marek polskich, płatne bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały P. K. K. P. W ciągu następnych 20 lat (1940 do 1960) pożyczka będzie spłacona po kursie nominalnym przez wylosowanie obligacyi łącznie z temi, na które padły wygrane. Obligacye pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem państwa, oraz kaucye składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyi pieniężnych. Obligacye pożyczki będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez P. K. K. P. i P. K. O. Po wprowadzeniu przyszłej polskiej waluty pożyczka będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

(t.) **Wywóz i przywóz próbek handlowych w Niemczech.** Wedle doniesienia Ministerstwa przemysłu i handlu, niemiecki Komisarz rządowy dla przywozu i wywozu komunikuje, że wywóz i przywóz próbek handlowych jest wolny i nie wymaga zezwoleń na wywóz z Niemiec. Wyłączone są próbki chemikalów, środków aptekarskich, środków żywności i wyrobów z szlachetnych metali. Wolność przewozu stosuje się również do wyżej podanych towarów.

(t.) **Umowa niemiecko-węgierska o dostawę węgla.** Rząd niemiecki zawarł z rządem węgierskim za pośrednictwem europejskiej komisyi węglowej umowę o dostawę węgla górnośląskiego do Węgier. Na mocy tej umowy mają gazownie budapeszteńskie otrzymać na razie 30.000 tonn węgla w zamian za środki żywności. Potrzebne do przewozu wagony ma dostawić rząd węgierski.

(t.) **Kontrola handlu zagranicznego w Niemczech.** Rząd niemiecki zmienił rozporządzeniem dodatkowem z dnia 9. czerwca 1920 rozporządzenie z dnia 30 kwietnia o przepisach wykonawczych" do ustawy o kontroli handlu zagranicznego. Nowe rozporządzenie ustanawia inny sposób przerachowywania ceny towarów, sprzedanych za obcą walutę. Przerachowywanie ceny będzie się mianowicie odbywać odtąd według kursu ustalonego co tydzień, na podstawie kursu pieniężnego, notowanego w poniedziałek odnośnego tygodnia po odliczeniu 15–20 od sta. Dotychczas przeliczano wartość wywożonego towaru na walutę niemiecką według kursu przeciętnego, ustalonego przez Bank Rzeszy każdego pierwszego i trzeciego piątku w miesiącu na podstawie kursów dziennych ostatnich dwóch, względnie trzech tygodni. Od tej stawki również odliczono 15%. Nowe rozporządzenie weszło w życie z dniem 15 czerwca.

(t.) **Jarmark na futra w Montreal.** W ciągu marca r. b. odbył się wielki jarmark futer w Montreal. Obroty osiągnęły cyfrę 5,000.000 doll. Konsulat polski w Montreal porusza myśl zorganizowania podobnego jarmarku w Warszawie.

(t.) **Polityka finansowa Ameryki wobec Europy.** Wieści z Ameryki głoszą, że w St. Zjednoczonych dominuje opinia, iż pomimo traktatu pokojowego wielka wojna w Europie nie skończyła się. Znaczy to, że europejska sytuacya polityczna, zdaniem Amerykanów, nie jest jeszcze pewna. Niezależnie od tego silny hamulec dla amerykań. inwestycyi finansowych w Europie stanowi obawa przed ruchem socyalnym. Wreszcie istnieje jeszcze jedna, powracająca ciągle kwestya, która zraża Amerykanów wobec Europy. Mowa tu o ponawianej od czasu do czasu propozycyi ze strony europejskiej poniesienia wydatków wielkiej wojny przez państwa sprzymierzone pro rata parte, włączając w to i St. Zjednoczone i wypuszczenia dla odbudowania zniszczonej Europy obligacyi gwarantowanych przez Ligę Narodów. Bez względu na swe polityczne sympatye i przymierze, Amerykanie przeciwni są wszelkiej idei kumulacyi długów wojennych albo gwarantowania obligacyi międzynarodowych, z przyczyn, jak sądzą, łatwo zrozumiałych. Propozycye w rodzaju powyższej nie tylko krytują opinię publiczną w St. Zjednoczonych, ale dają początek niedowierzaniu politycznej zdolności Europy i jej zdolności odrodzenia się.

KOMUNIKAT.

—o—

Asygnaty na chleb.

P. T. Kupców rejonowych Dzielnicy I., II., III., IV. i V. wzywa się, by zechcieli się zgłosić w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 3. sierpnia rb. (we wtorek), zaś pp. kupców Dzielnicy VI., zarządców konsumów i zakładów dnia 4. sierpnia (w środę) celem wykupna asygnat na chleb, którego cena i waga pozostaje niezmieniona. 3823

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI. Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.